Dotyczy wyroku TK nr 20/19. Podobnie jak większość kobiet z tego rocznika skorzystałam z możliwości przyjścia na wcześniejszą emeryturę, pracowałam nadal w "budżetówce" odprowadzałam składki do ZUS, pracowałam dodatkowo na umowę zlecenie, nawet oddalam do ZUS w 2010 roku ok 5000 zł ponieważ przekroczyłam 70% dochodu, odprowadziłam podatek, którego mi nikt nie zwrócił, ale cieszyłam się, ze zarabiam, bo będę przecież miała większą emeryturę .Niestety do dzisiaj walczę o należną mi emeryturę powszechną, która stale po obliczeniach jest mniejsza od wcześniejszej. jak to możliwe?? Obecnie złożyłam skargę do ZUS w oparciu o wyrok TK i niestety otrzymałam decyzje odmowna, ponieważ minęło "5 lat". To nieprawdopodobne jak można było tak długo opracowywać wyrok TK? Mamy nieodparte wrażenie, ze było to działanie celowe, żeby jak najmniej kobiet skorzystało z podwyżki emerytury. Zwracamy się z prośba o potraktowanie wszystkich kobiet "rocznika 53" jednakowo, przecież przechodząc na wcześniejszą emeryturę nawet przez myśl nam nie przeszło, ze pracując nadal w przyszłości będziemy ukarane. Dla nas nieodpartym warunkiem było zaufanie do Państwa i ludzi opracowujących ustawy. Czekamy z nadzieją, że w dn. 08. maja 2019 roku podejmiecie właściwą i jak najbardziej sprawiedliwą decyzję dla wszystkich kobiet urodzonych w 1953 roku. Z poważaniem Z.G.